



POLSKA A PAKIET KLIMATYCZNO-ENERGETYCZNY



APEL ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW W POLSCE PREMIERA

**Premier RP
Donald Tusk**

Panie Premierze!

Rząd Polski podpisując w 2008 r. pakiet klimatyczno – energetyczny skazał nasz kraj na likwidację gospodarki węglowej, ogromne podwyżki cen energii oraz utratę tysięcy miejsc pracy. Pan, Panie Premierze i Pańska ekipa władzy nie słuchała wówczas naszych apeli, ani protestów branży, czy ekonomistów.

Po trzech latach mamy pierwsze efekty w postaci rezygnacji firm energetycznych z budowy bloków węglowych i ucieczki do krajów poza unijnych. Niestety rząd, co jest fenomenem w skali światowej, mimo posiadanych gigantycznych zasobów własnego bogactwa naturalnego jakim jest węgiel, prowadzi politykę jego likwidacji. Zamiast wspierać górnictwo, jako właściciel, pańska koalicja woli wysysać poprzez podatki przynoszącą zyski branżę górniczą i patrzeć krótkowzrocznie deprecjonować własne źródło energii. Skutki takiej polityki wkrótce odczują na własnej skórze wszyscy obywatele, kiedy wejdą w życie obostrzenia pakietu klimatyczno - energetycznego. Dotkną one bowiem polskiej gospodarki, a co za tym idzie odbiją się na skromnej pensji przeciętnego Polaka, który będzie musiał dużo więcej zapłacić za prąd, a co pociągnie za sobą łańcuch kolejnych podwyżek za które zapłacimy wszyscy.

Niestety wbrew naszym ostrzeżeniom przed skutkami, podpisał się Pan w 2008 r. pod unijną polityką, która w imię utopijnych mrzonek „zielonego lobby” oraz interesów wielu starych krajów UE niszczy nasz przemysł węglowy. A handel emisjami CO2 bardziej od naukowych argumentów przypomina średniowieczne kupczenie odpustami. Droższa energia, którą nam Pan zaszerwuje to również droższa żywność, transport ... itd. Ogromne koszty za pozwolenia na emitowanie CO2, jakie nasze firmy będą musiały płacić przełożą się w oczywisty sposób z jednej strony na zmniejszenie konkurencyjności gospodarki, a drugiej na zubożenie społeczeństwa i pogłębienie sfery biedy w Polsce.

Panie Premierze!

Podpisał się Pan pod unijną polityką niszczenia gospodarki kraju, w którym ok. 95% energetyki stanowią elektrownie węglowe. Zamiast zadbać o modernizację i unowocześnienie sektora górniczego decydującego o bezpieczeństwie energetycznym zamierza Pan dodatkowo bez konsultacji ze społeczeństwem łądownać dziesiątki miliardów złotych w elektrownie

jądrowe, które i tak dadzą niewielki procent energii, a rodzą w społeczeństwie wiele obaw, szczególnie po ostatnich wydarzeniach w Japonii. Bez oporów chce Pan sprezentować na koszt obywateli elektrownie atomowe, choć wiele krajów zaczyna rewidować swoje poglądy na ich temat, a nawet jak np. Niemcy i Szwajcaria, rezygnować z ich funkcjonowania. Nie rozumiemy Pana podejścia, które w ogóle nie konsultuje takich arcyważnych decyzji dla przyszłych pokoleń z rodakami.

W związku z objęciem prezydencji w UE przez Polskę pojawia się szansa, której nie wolno Panu zmarnować. Niech Pan wreszcie uderzy pięścią w stół, broni rodzimej gospodarki i społeczeństwa, które w efekcie złych pomysłów unijnych polityków może stać się żebrakiem Europy. Czy tak ma wyglądać „zielona wyspa”, którą Pan wmawia, że jesteśmy?

Panie Premierze!

Niech Pan wreszcie pokaże, że Pańskie górnolotne zapowiedzi obrony polskiego interesu to rzeczywistość, a nie wirtualne pomysły tworzone na poczet medialnych przekazów. Nie wyobrażamy sobie, że Polska w tym czasie będzie jedynie urzędnikiem wypełniającym biurokratyczne administrowanie. Domagamy się od Pana, jak szefa rząd, który obejmuje prezydencję w UE, by zablokował Pan politykę dobijania własnej gospodarki poprzez drakońskie przepisy. Domagamy się rewizji pakietu klimatyczno – energetycznego. Liczymy, w imieniu ZZG w Polsce, ale i całej branży energetyczno – węglowej, że podejmie Pan odpowiednie działania. To jedyne wyjście uratowania naszej gospodarki i tysięcy miejsc pracy oraz bezpieczeństwa energetycznego, którego wciąż podstawowym składnikiem, ma być węgiel. W tej kwestii może Pan zażądać dopuszczenia naukowych dowodów, jak choćby Polskiej Akademii Nauk, dewaluujących dogmatyczne zasady przypominające bardziej fundamentalizm religijny i polityczną fanaberię niż europejską troskę o naukowe racje, w tym względzie. Rząd mógłby również ustalić własny mix energetyczny uniezależniając się od unijnych nakazów. Dodatkowo nasz rząd powinien zażądać sprawiedliwego podziału opłat za emisję CO2. Dla przykładu Polska emituje 7 ton na osobę, Niemcy dwa razy tyle, a Luksemburg np. 30 ton na osobę. Gdzie tu sprawiedliwość i równość?

Od 1 stycznia 2013 r. elektrownie węglowe, stanowiące 95 proc. energetyki polskiej będą musiały kupić pozwolenia na 30 procent emisji CO2 i rocznie wielkość tych płatnych pozwoleń będzie rosła aż do 100 proc w 2020 r., co podroży ceny energii nawet o 100 proc. Ekonomisci zapowiadają potężny wzrost ceny nie tylko energii dla przemysłu, ale i gospodarstw domowych. Apelujemy do Pan rozsądku i sumienia.

Panie Premierze!

Trzeba wreszcie powiedzieć stop antywęglowej polityce, która nie ma nic wspólnego z ekologią. Jest jedynie pomysłem na gigantyczne pieniądze dla światowej finansjery i pozbycie się konkurencyjnego paliwa, jakim jest węgiel. Jest to ostatnia

szansa, by zastopować drakońskie zapisy pakietu klimatyczno – energetycznego, które zniszczą nasz przemysł węglowy.

Z górnictwem pozdrowieniem:

Andrzej Chwiluk
Przewodniczący
Rady Krajowej ZZG w Polsce

Katowice, 13 czerwca 2011 r.



XIV ZJAZD FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW GOSPODARKI KOMUNALNEJ I TERENOWEJ

W dniach 9-10 czerwca 2011 r. w Nałęczowie Obradował XIV Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Federacji Związków Zawodowych Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej. Delegaci dokonali podsumowania działalności zarządu poprzedniej kadencji, dokonano wyborów przewodniczącego oraz nowego zarządu Federacji, ukonstytuowały się również pozostałe ciała statutowe. 9. czerwca zorganizowana została specjalna uroczystość na okoliczność 105-lecia ruchu zawodowego pracowników komunalnych.



Obrady Zjazdu zdominowała dyskusja dotycząca przyszłości ruchu związkowego oraz nowych metod działalności. Do debaty włączyli się – obok nowo wybranego przewodniczącego Federacji i delegatów – również goście zagraniczni oraz przedstawiciele mediów związkowych.

– Zmieniająca się rzeczywistość wymaga podejmowania nowych zadań, ale również nowych metod działania organizacji związkowych. Nie wszyscy to dostrzegają i nie wszyscy są na to gotowi. Jako ruch zawodowy poświęcamy temu zagadnieniu zdecydowanie zbyt mało uwagi! Czy jesteśmy na te zmiany przygotowani? Czy nie jesteśmy zasklepieni w swoich niezmiennych, rutynowych sposobach? Taka rutyna to anachronizm, który powstrzymuje nasz rozwój – mówił **Edward Staszczak**, przewodniczący Federacji wybrany na kolejną kadencję 9 maja. – Koleżanki i Koledzy! To nie wszystko. Powiedzmy sobie prawdę – nasze postawy są jedną z przyczyn spadku uzwiązkowienia w Polsce. My też ponosimy część odpowiedzialności. Nie potrafimy dotrzeć do ludzi młodych i zachęcić ich do związkowej działalności – dodał.

Anne-Marie Perret, przewodnicząca Europejskiej Federacji Związków Zawodowych Sektora Usług Publicznych podkreślała międzynarodowy wymiar podnoszonych kwestii.

– Wszyscy jedziemy na tym samym wózku. Komisja Europejska oraz organizacje biznesowe, a także politycy stanęli po drugiej stronie. Sami zdefiniowali swoją tożsamość – są stronnikami biedy, systematycznego pogarszania standardów społecznych i psucia rynku pracy. Nie możemy się na to zgadzać i nie zgadzamy się, ale wciąż pozostajemy zdecydowanie zbyt bierni! Oczywiście, nie dlatego, że chcemy być obojętni wobec otaczającej nas rzeczywistości, lecz ze względu na brak dostatecznej koordynacji naszych działań i wymiany koncepcji na poziomie międzynarodowym. Bez tego przegramy! Wiemy czego nie chcemy, ale jeszcze nie do końca wiemy co dokładnie możemy zaproponować w zamian. Potrzebujemy dyskusji i konkretnych działań. Nie pozwólmy, by wszystko się rozmywało w deklaracjach i stanowiskach – działajmy!

Jacek Ciacma, sekretarz międzynarodowy z komunalnej sekcji hiszpańskiego związku **Komisje Robotnicze (CCOO)** akcentował konieczność otwierania się na nowe ruchy obywatelskie oraz obserwowania sytuacji ekonomiczno-gospodarczej w Europie oraz na poziomie krajowym, a także powrotu do tradycji europejskiego modelu społecznego z okresu powojennego państwa dobrobytu (welfare state).

– Niemniej, trzeba także spojrzeć na optymistyczne aspekty w całym tym powstałym bałaganie społeczno-gospodarczym. W Hiszpanii zdarzyło się bowiem coś niebywałego – mam na myśli wielki ruch obywatelski. Ruch, który sam się nazwał Ruchem 15. Maja. Chodzi o spontaniczne, obywatelskie wystąpienie o masowej skali. Zacytuję hasła, które ten ruch jednoczą, które widać na plakatach: „Przemoc to zarabiać 600 euro miesięcznie”, „Nie jesteśmy towarem”, „To nie my jesteśmy przeciwko systemowi – to system jest przeciw nam” itp. Jest zatem poważna nadzieja na to, że uda się ocalić najlepsze tradycje tego co nazywamy europejskim modelem społecznym – bez niego nie ma Europy – podsumował.

W dyskusji zabrał głos także Aleksander Wasyljowski – przewodniczący Wszechrosyjskiego Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Zabezpieczenia Społecznego, organizacji członkowskiej Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Rosji oraz EPSU.

O bieżących problemach Federacji mówił przewodniczący Edward Staszczak – W samorządach panuje chaos kompetencyjny i decyzyjny, a my jesteśmy tego ofiarą – nie mamy partnera do rozmowy. Mówimy o dialogu społecznym, ale potrzebujemy podmiotu po stronie pracodawców. Samorządy zachowują się jak pracodawcy gdy im wygodnie, a w innych okolicznościach zasłaniają się prawem i uciekają od rozmów ze stroną społeczną. My już od lat zabiegamy o powołanie jakiejś instytucji, która będzie dla nas partnerem do rozmowy. Spoczywa na nas zatem tym większa odpowiedzialność. Nie tylko musimy uporządkować sprawy działania ruchu zawodowego, ale musimy sobie także stworzyć jakieś ramowe warunki działania, musimy wykonać pracę za samorządy i władze centralne, które interesy zwykłych obywateli nieustannie lekceważą. Owszem, są pracodawcy, którzy zasługują na miano nowoczesnych i odpowiedzialnych – zaprosiliśmy ich do udziału w naszym posiedzeniu. To są jednak wyjątki!

– Nie da się już dłużej uciekać od problemu pogłębionej integracji! Koledzy z Krajowego Związku Zawodowego Ciepłowników pokazali, iż możliwe są zmiany strukturalne, można je przeprowadzić z poszanowaniem autonomii i praw poszczególnych organizacji bazowych. To jednak za mało. Potrzebujemy przełomu świadomościowego. Nie chciałbym przytaczać w tej chwili przykrych anegdot... Np. o przewodniczących regionu, którzy 5 razy wybierali się do organizacji X i jakoś nigdy do niej nie dotarli w ciągu całej swojej kadencji. Te czasy się skończyły! Musimy się nauczyć działać sprawnie i konsekwentnie; musimy walczyć o sprawę pracowniczą w sposób nowoczesny! – dodał nowo wybrany przewodniczący Federacji.

Czytaj więcej – <http://www.zwiazkowiec.info>